Communio in Christo

Nasze Życie – Nasze Dzieła

38. Cyfrowy List Duchowny, 13 Lutego 2026

Temat:

NAJWYŻSZA MIŁOŚĆ

Osadzenie w życiu

Dzisiejsza refleksja pochodzi z Reguły Zakonu i nosi tytuł „Najwyższa miłość“. Matka Maria Teresa napisała je 15 stycznia 1985 roku, miesiąc po założeniu Ordo Communionis in Christo. Dwa miesiące wcześniej pierwsza wspólnota kapłanów, sióstr i świeckich przeniosła się wraz z nią do nowego domu macierzystego w Mechernich, aby żyć, modlić się, pracować i spożywać posiłki we wspólnocie.

Założycielka opisuje tę formę życia w tekście założycielskim jako kontemplacyjno-czynną: „Wierna i ufna w moc Twojego Ducha, oddana Tobie aż do śmierci, w posłuszeństwie Twojej woli, zakładam „Zakon“ Communio in Christo, wspólnotę kontemplacyjno-czynną kapłanów, sióstr i świeckich, którzy zgodnie z Twoją wolą oddają się w skrajnej bezinteresowności potrzebom bliźniego jako wspólnota w Chrystusie, jako urzeczywistnienie postanowień Soboru i potwierdzenie Twojego dzieła w świecie“.

Pod natchnieniem Ducha Świętego z tego założycielskiego tekstu powstawały kolejne rozdziały Reguły. Reguła, jako następstwo Chrystusa, jest drogowskazem i ukierunkowaniem chrześcijańskiego życia w najwyższej miłości do Boga i bliźnich. Jest ona jednocześnie działaniem czynnej miłości bliźniego i kontemplacyjnym zwróceniem się ku Bogu i spotkaniem z Nim.

Ks. Jaison Thazhathil

Oryginale rozważanie Matki Marii Teresy

15.01.1985

„Najwyższa miłość” - Podstawy Communio in Christo

Wielkie Przykazanie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego

Jeśli jesteśmy gotowi kochać Boga z całego serca, konieczne jest jednocześnie, abyśmy byli gotowi kochać bliźniego jak siebie samego. Zwracamy się do Boga żywego w człowieku, który chce, abyśmy Go kochali.

Jakich konsekwencji wymaga od nas miłość?

Staramy się pomóc drugiej osobie w jej życiu lub w jego ograniczeniach. Dzielimy jego troski, nadzieje i smutki.

Usuwamy w nim wszelkie wątpliwości, dajemy motywację do zwrócenia się do Boga poprzez przykład naszego życia.

Nie zadowalamy się zbliżaniem się do niego, pokonywaniem jego trudności czy łagodzeniem jego potrzeb materialnych, ale stajemy się mu równi. To znaczy:

KOCHAMY GO JAK SIEBIE SAMYCH.

W ten sposób zapominamy o własnym ego. Stajemy się sługami miłości.

Stajemy się tym, co Chrystus rozumie jako następstwo.

Następstwo chce, abyśmy podążali za Chrystusem Jego ścieżką. On mówi: „Weź swój krzyż i chodź za Mną“. Jego krzyż jest wielowymiarowy. Istnieją rozczarowania, które przebiegają równolegle do bezinteresowności.

Z pewnością często jesteśmy wykorzystywani. Chociaż bardzo ważne jest, abyśmy mieli również takie doświadczenia, uczymy się z nich, z jaką miłością odkrywamy porządek pomocnej miłości w takich spotkaniach. Miłość nie chce ani złośliwości, ani odrzucenia. Miłość rozpoznaje niezdolność drugiej osoby i jej prawdziwą potrzebę. Ostrożnie kieruje nas tam, gdzie zaczyna się prawdziwa miłość. Miłość chce odkryć niedolę, masową niedolę głodu na wszystkich kontynentach.

Miłość chce widzieć Boga i Jego wymagania w bogatych i biednych i działać zgodnie z nimi. Nasza miłość nie jest skierowana tylko do świata w potrzebie, ale do wszystkich, bez wyjątku.

Kiedy widzimy naszego bliźniego, naszego brata lub siostrę w ten sposób, zaczynamy otwierać nasze serca na Boga. Rozpoznaliśmy granicę naszej dotychczasowej miłości. Jesteśmy gotowi ją przekroczyć... A teraz stało się to sercem naszego bliźniego, stało się wcielone w niego, stało się miłosierdziem.

Zakres naszego serca dotarł do serca Jezusa, stał się taki jak On, bije razem ze wszystkimi sercami na świecie, ponieważ serce Jezusa bije w naszej piersi.

Kiedy tam dotrzemy,

wady charakteru nie mają już znaczenia,

nie reagujemy drażliwie, gdy ktoś zareaguje inaczej,

nie jesteśmy zrzędliwi rano,

nie czujemy się natychmiast zranieni,

gdy zostajemy wezwani do odpowiedzialności

przez naszych przełożonych.

Jezus, który żyje w nas, który stał się sługą wszystkich ludzi, który w całej swej potędze miłości okazuje nam miłosierdzie, jest nieustannie radosny i gotowy do pomocy.

Serce Jezusa, które przyjęliśmy do siebie, dostosowało się do potrzeb i radości tej ziemi. Ono daje przykład prawdziwego ducha. Bije w sposób, który wskazuje drogę, zachęca i przyciąga. Nie potrzebuje czasu, by myśleć o sobie. Nie, jest szeroko otwarty na innych.

Przyjęliśmy to serce do siebie. Taka była nasza wola, po prostu nie wiedzieliśmy, jak możemy naprawdę zbliżyć się do Jezusa. Bez wątpienia ta przemiana nie jest pozbawiona trudności.

Nie ulegaj pokusie przygnębienia.

Przygnębienie nie pozwoli wygrać bezinteresowności.

Nie rób z krzyża ozdoby.

Nasza wspólnota zgodziła się wziąć go na swoje barki.

Nie ulegaj pokusie odrzucenia go.

Odrzucenie jest paradoksem dla martwego „ja".

Nie ulegaj pokusie odrzucenia niesympatycznego szukającego pomocy.

Jezus nie chce pozostać na zewnątrz nas, chce wejść w nas całkowicie,

chce nas przemienić, aby inni mogli znaleźć drogę do Niego.

Jaka odpowiedzialność na nas spoczywa! Jakim zaufaniem obdarza nas Jezus!

Jeśli nie odrzucamy Boga w bliźnim, to On kształtuje nas tak, abyśmy mogli każdego dnia znosić trochę więcej. Miłość, do której jesteśmy powołani, jest miłością, która stała się całkowitym poddaniem, aż do śmierci na krzyżu.

Jeśli naszym celem jest najwyższa miłość, która chce przekroczyć granicę tego, co jest po ludzku możliwe, wówczas unikamy wszelkiego niebezpieczeństwa ponownego popadnięcia w egoizm.

Cel czyni nas bezinteresownymi.

Cel już nie wylicza.

Cel przynosi oczyszczenie.

Cel zachęca nasze serce do odnalezienia na nowo wszystkich, których do tej pory napotkaliśmy.

Nasze serce patrzy na perspektywę, poznaje siebie w drugim człowieku. Słucha bliźniego, pochyla się ku drugiemu. Nasze spojrzenie upodabnia się do spojrzenia Jezusa i ma wymiar wszechogarniający. On chce się w nas odnaleźć i chce płonąć.

PRZESTAŃCIE

BYĆ DLA SIEBIE NIE DO ZNIESIENIA,

NIE BĄDŹCIE WRAŻLIWI, BĄDŹCIE RADOŚNI,

PONIEWAŻ W TEJ RADOŚCI

ESENCJA TEJ MIŁOŚCI

ROZLEWA SIĘ NA BLIŹNICH.

Matka Maria Teresa, „Die Nachfolge Christi – Die Ordensregel der Communio in Christo“ – „Następstwo Chrystusowe – Reguła Zakonu Communio in Christo“, Paderborn, wyd. MuNE, 2001, s. 62

Komentarz

Ks. dr Clementa Kihiyo

kapłana Communio z diecezji Tanga w Tanzanii

Podstawową ideą tego rozważania jest miłość bliźniego: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego“. Powstaje pytanie, co jest nowego w myśli Matki Marii Teresy. Przykazanie to istnieje już w Starym Testamencie, dlaczego więc miałoby to być przykazanie pochodzące z inspiracji Matki Marii Teresy? Tak: „Jeśli jesteśmy gotowi kochać Boga z całego serca, konieczne jest, abyśmy jednocześnie byli gotowi kochać bliźniego jak siebie samego“. Matka Maria Teresa postrzega przykazanie miłości jako podążanie za Chrystusem. Następstwo Chrystusowe oznacza podążanie Jego drogą: „Weź swój krzyż i chodź za Mną“.

Ale co to znaczy wziąć swój krzyż i naśladować Jezusa? Czy to znaczy wziąć swój krzyż, tak jak robią to biskupi lub zakonnicy? W dzisiejszych czasach modne jest noszenie krzyża i służy on jako ozdoba. Czy Jezus chciał, abyśmy ozdabiali się takimi krzyżami?

Kontynuując rozważanie Matki Marii Teresy „Najwyższa miłość“, powinniśmy skupić się na następującym zdaniu: „Nie czyńcie z krzyża dekoracji“. Krzyż nie ma nic wspólnego z dekoracją, to raczej my jesteśmy odpowiedzialni za wzięcie krzyża na siebie. W tym kontekście Matka Maria Teresa zachęca nas do przejęcia odpowiedzialności za bliźniego. Odrzucenie bliźniego oznacza odrzucenie Boga: „Jeśli nie odrzucimy Boga w naszym bliźnim“, On pozwoli nam każdego dnia znosić trochę więcej.

„Miłość, do której jesteśmy powołani, jest miłością, która stała się całkowitym poddaniem, aż do śmierci na krzyżu.

Jeśli naszym celem jest najwyższa miłość, która chce przekroczyć granicę tego, co jest po ludzku możliwe, wówczas unikamy wszelkiego niebezpieczeństwa ponownego popadnięcia w egoizm”.

W duchu tej „Najwyższej miłości“ do bliźniego, diakon i zastępca Przeora Generalnego Manfred Lang i s. Lidwina odwiedzili Tanzanię w dniach od 6 do 20 września 2023

roku. Swoją wizytą pokazali, jak przyjąć krzyż, zamiast nosić go tylko jako biżuterię. Można by zapytać, dlaczego odbyli długą podróż z Niemiec do Tanzanii tylko po to, by mówić o Communio in Christo.

Moim zdaniem nie przyjechali oni wyłącznie po to, by odwiedzić Tanzanię, ale dlatego, że zainspirowała ich do tego ich Założycielka. Uczą nas, jak unikać egoizmu. Naszym obowiązkiem jest również zapewnienie, aby Communio in Christo docierało do naszych bliźnich, co wyraźnie pokazali podczas swojej wizyty w Tanzanii. Jest to ten sam duch, w którym działała Założycielka. Ona sama udała się przez granicę z Holandii do Mechernich w Niemczech, aby wypełnić Boże zlecenie dla was.

Ks. dr Clement Kihiyo

Ks. dr Clement Kihiyo jest kapłanem Communio w diecezji Tanga w Tanzanii. Z Communio in Christo zetknął się w latach 2013/14 podczas studiów w Rzymie. Po przeczytaniu kilku książek Matki Marii Teresy, wizycie w Domu Macierzystym w Niemczech i osobistych doświadczeniach, został członkiem Communio in Christo.

Duch Matki Marii Teresy urzeczywistnia się szczególnie wtedy, gdy żyje się jako jedna rodzina wszystkich należących do Ludu Bożego, zjednoczonych miłością, jak ustanowiono to w dekretach Soboru Watykańskiego II. Jako rodzina Boża, wszyscy żyjemy pod jednym dachem, jako zakonnicy, kapłani i świeccy.
Ks. dr Clement Kihiyo ma doktorat z teologii ze specjalizacją w studiach liturgicznych i doktrynie sakramentalnej. Obecnie jest szefem wydziału liturgicznego Konferencji Episkopatu Tanzanii. (TEC)

Stopka redakcyjna

Wydawca: Ordo Communionis in Christo
Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich
Strona internetowa: www.communio.nrw
Mail: info@communio.nrw
Tel.: +49-2443 9814823
Faks: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy
Kadra edytorska: Ronald Larmann i Manfred Lang, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy
Layout: Henri Grüger, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy
Współpraca: Siostra Lidwina, Mechernich/Niemcy
Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy
Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy
Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy